JANUSZ KRUPSKI
ur. 1951; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Atmosfera na KUL
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, KUL, Janusz Krupski, Jan Kłoczowski,

Atmosfera na KUL

Ważnym elementem budowania na KUL-u specyficznej atmosfery były opłatki, które bardzo budowały taką więź, wspólnotę akademicką. Opłatków było mnóstwo; były to opłatki sekcyjne, wydziałowe i jako główny opłatek ogólnoakademicki. Opłatki zaczynały się tak na początku grudnia i ciągnęły do połowy grudnia. A od połowy grudnia studenci udawali się na bardzo długie wakacje akademickie, które kończyły się po święcie Trzech Króli. Dla nas bardzo ważne były opłatki, które odbywały się u nas na sekcji historii. Osobą, która wtedy jakoś nadawała ton tym opłatkom był profesor Kłoczowski, mój promotor od trzeciego roku studiów. Profesor Kłoczowski był żołnierzem, oficerem AK i opłatki sekcji historii, które były w latach naszych studiów organizowane miały taki akowski charakter. Profesor ściągał na te opłatki różnych żołnierzy, kombatantów AK, więc to była nie tylko taka uroczystość o charakterze wspólnotowym i religijnym, ale to była też uroczystość patriotyczna ludzi związanych z AK i Polskim Państwem Podziemnym. Była to okazja do powrotu do tamtych czasów, do tamtej tradycji. Obok kolęd, śpiewaliśmy też dużo pieśni z powstańczych, z okresu drugiej wojny, był to więc taki bardzo ważny element budowania tej naszej wspólnoty opartej na wartościach Polskiego Państwa Podziemnego i Powstania Warszawskiego.

Pamiętam, że jedną z zaproszonych uczestniczek naszych opłatków pani Zawacka. Przyjeżdżały różne osoby, których z nazwiska dokładnie nie pamiętam, ale to byli koledzy profesora Kłoczowskiego z oddziału „Baszty” czy z wcześniejszej konspiracji. Przychodzili na te opłatki i na ten nasz sekcyjny inni akowcy, którzy pracowali na KUL i tych osób było też bardzo wielu4. Oprócz profesora Kłoczowskiego, profesor Sułowski również żołnierz AK, doktor Stanowski, wtedy młody żołnierz AK. Z Biblioteki przychodził pan Konrad Bartoszewski, nie Władysław Bartoszewski, on pojawił się później od 1974 roku i również przychodził na te opłatki, ale wcześniej inny Bartoszewski, Konrad działał i walczył nie tylko w Armii Krajowej, ale i w oddziałach podziemia antykomunistycznego, na przykład rozbijał więzienie w Hrubieszowie. Słynna akcja na to więzienie, uwolnienie więźniów politycznych, żołnierzy podziemia antykomunistycznego. Miał na koncie dwa wyroki śmierci. Wielu pracowników KUL miało kartę akowską. Nasz sekcyjny opłatek zawsze przebiegał pod znakiem Armii Krajowej.

Data i miejsce nagrania	2005-05-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"